

O marihuanie

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

Spis treści:

Historia konopii
Informacje o narkotyku
Działanie
O skutkach czyli o przekleństwie
Szkodliwość fizyczna
Szkodliwość psychologiczna
a) Teoria syndromu amotywacyjnego
b) Teoria eskalacji
O skutkach przemilczanych
a) porównanie z alkoholem i papierosami
b) marihuana jako lek
Dlaczego więc nielegalna?
O prohibicji
Co przemawia za legalizacją?
Wypowiedzi
Marihuaną jako element kultury
Epilog



Historia konopii

"Radziłem mu [...], iżby siemię konopne w kieszeni nosił i po trochu spożywał. [...] Od tej pory tak mu się dowcip zaostrzył, że i najbliżsi go nie poznają. [...] Bo w konopiach oleum się znajduje, przez co i w głowie jedzącemu go przybywa. [...] trzeba co najwięcej wina pić: oleum, jako lżejsze będzie na wierzchu, wino zaś, które i bez tego idzie do głowy, poniesie ze sobą każdą **cnotliwą substancję**."
Zagłoba

Konopie znane są od niepamiętnych czasów. ^[1] W Chinach używane prawdopodobnie już 8500 lat temu (do wyrobu ubrań i powrozów), wzmiankowane były w pismach sprzed 5500 lat temu. W indyjskiej księdze Ahterva-Vedzie sporządzonej ok. 4000 lat temu *Cannabis indica* występuje jako jedna z pięciu świętych roślin. O konopiach pisał Herodot (V w. p.n.e.) opisując kraj Scytów. Występowały one w pismach rzymskich, galijskich, ruskich, krzyżackich, etc.

Haszysz stosować mieli osławieni przez krzyżowców mordercy Asasyni ^[2], których nazwa pochodzi prawdopodobnie od *al-hasziszijin* ('zjadacze haszyszu', haszyszowcy), którzy swoich mordów dokonywać mieli 'na haju'. Zdaje się jednak, że jest w tym więcej legendy niż prawdy historycznej (tym bardziej, że haszysz raczej gasi niż wzmacnia agresję). ^[3] Również *sufi* ^[4] mieli do swoich praktyk stosować czasami haszysz (ich wtajemniczonych nazywano *haszyszijin*).

Konopie uprawiali ojcowie demokracji amerykańskiej — J. Waszyngton i T. Jefferson. I jak wnioskujemy z pamiętników Waszyngtona — bynajmniej nie tylko w celach przemysłowych ^[5]. Jak wiemy ze zwierzeń Billa Clintona, poszedł w ślady swoich wielkich poprzedników już w latach szczenięcych.

Informacje o narkotyku

Marihuaną (inne określenia: ganja, grass, czyli trawa, Mary-Jane, czyli maryśka i in.) to wysuszone kwiatostany i końce pędów **konopii** ^[6] zawierające substancje psychoaktywne.

Marihuana zaliczana jest do tzw. narkotyków miękkich, czyli takich, które nie powodują biologicznego uzależnienia. Zażywana jest w różnych formach (m.in. reefer, czyli papieros z marihuaną, zwany też joint, skręt; lufka, czyli szklana lufka papierosowa nabitą w szerszej części marihuaną; fajki wodne, woda w roli swoistego filtra; jako 'przyprawy' do innych potraw [7]) i odmianach (m.in. skun, czyli konopie maczane w różnych preparatach, np. w LSD, opium, eterze — to najczęściej spotykana odmiana skrętów na naszym rynku).

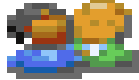


"Konopie są wyjątkowym narkotykiem. Trudno jest je dokładnie farmakologicznie sklasyfikować, ponieważ ich działanie jest tak różne. W zależności od warunków mogą one działać jako środek pobudzający, uspokajający, znieczulający lub lekko halucynogeny. Mają pozornie wspólne cechy z innymi narkotykami, ale ogólnie rzecz biorąc, różnice pomiędzy konopiami a innymi narkotykami są bardziej uderzające niż podobieństwa. Pod względem składu chemicznego konopie stanowią substancję wyjątkowo skomplikowaną. Podstawowe składniki aktywne to kanabinoidy — grupa związków, które, aby nie komplikować sprawy, nazywamy **THC**. Jest to skrót pochodzący od słowa tetrahydroksykanabinol, który wydaje się być najważniejszym składnikiem psychotropowym. Moc narkotyku jest różna w zależności od rośliny, z której pochodzi, przy czym czynniki genetyczne odgrywają tu ważną rolę. Mocniejsze konopie wyrastają zazwyczaj z nasion roślin, które zawierały dużo THC [8]. Roślinę tę można wyhodować z odpowiednich nasion na większości terenów o klimacie umiarkowanym i w Anglii i Kanadzie wyhodowano konopie o dość dużej mocy." (Narkotyki — przewodnik)

Działanie

Marihuana działa przede wszystkim na psychikę. Wzmaga reakcje osoby na bodźce zewnętrzne (prowadząc głównie do intensyfikacji przyjemności). W umiarkowanych dawkach nie wytwarza czegoś typowego dla innych narkotyków, czyli halucynacji. Nie jest źródłem przeżyć, lecz wzmaga reakcje danej osoby (stąd np. nie powinno się jej palić w stanach depresyjnych, gdyż może je spotęgować). Mózg, na który działa haszysz, spowoduje normalne zjawiska typowe dla danej osoby, tyle, że w większym nasileniu. Człowiek nigdy nie uwolni się od przeznaczonego mu fizycznego i moralnego temperamentu: haszysz będzie zwierciadłem dla jego impresji i prywatnych myśli —



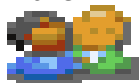
szkłem powiększającym, to prawda, ale tylko odzwierciedleniem. (Baudelaire ).

Tak więc nie można ustalić obiektywnego oddziaływania tego narkotyku, gdyż będzie ono zawsze miało charakter indywidualny. W wielu opisach pojawia się jednak najczęściej:

- wesoły nastrój, śmiech, poczucie absurdu; największy banał może się wydać niezwykle interesujący i zabawny
- euforia
- zwiększona wrażliwość np. na muzykę, która staje się czymś jakby żywym (daje ona wówczas szczególnie intensywne i przyjemne wrażenia, ale mroczna może przerazić)
- **zanik agresji**
- spowolnienie i zaburzenia wypowiedzi (choć jednocześnie palący marihuane staje się bardziej aktywny i rozmowny...)
- zmniejszają się zahamowania
- raczej nie pojawia się zniekształcanie percepcji, lecz jej rozszerzanie. Jednak może się zmienić postrzeganie czasu, który zwalnia.
- osłabienie koncentracji (nie wsiadać za kierownicę)
- wielki apetyt, zwłaszcza na słodkie
- suchość w ustach
- przyspieszone tętno
- rozleniwienie

Muzyka, jedzenie, seks [9] wydają się o wiele bardziej przyjemne i intensywne niż bez marihuany, jednak palący pozostaje w ścisłym kontakcie z rzeczywistością. *"Muzycy są przekonani, że grają swobodnie i w natchnieniu, gawędziarze że są bardziej dowcipni i interesujący, kochankowie że ich seksualne zdolności i doznania są mocniejsze niż zwykle, a pisarze że ich wyobraźnia nie zna granic."* Erich Goode, amerykański socjolog, podkreślił, że prawie wszystkie przedstawione efekty działania konopi są fanaberyjne w swej naturze — człowiek staje się *"wesół, śmieszny, pełen euforii, odprężony, hedonistyczny, zmysłowy, nierozsądny i zdecydowanie niepoważny"*.

Na języku polskim nauczyliśmy się być może o zjawisku tzw. synestezji, która pojawia się w niektórych artystycznych duszach. Warto więc wiedzieć, że marihuana jest głównym źródłem owego zjawiska (z pewnością może je wywołać). Synestezja polega na wzajemnym przenikaniu się wrażeń zmysłowych, dźwięk przybiera kształty, kolor zyskuje zapach, etc. W tym stanie Gautier



, członek *Club des Haschischiens* [10], pisał o wazonie z kwiatami: *"Mój słuch stał się cudownie czuły. Naprawdę słyszałem dźwięki kolorów. Z ich błękitów, zieleni i żółci docierały do mnie dźwięki o doskonałej wyrazistości"* Zapewne samą synestezję Gautiera można na polskim poznać i się nią zachwycać, tudzież analizować. Co poeta miał na myśli? — pyta pani od polskiego. Wówczas trzeba zachodzić w głowę i cudować: *o co mu do cholery chodziło? Cóż on chciał wyrazić?* On nie chciał niczego wyrazić, ani niczego na myśli głębszego nie miał. Pisał o swym 'haju' i się nim zachwycał...

Przy większych dawkach:

- mogą się pojawić stany lękowe
- zaburzenia pamięci
- duża dawka marihuany, zwłaszcza zażyta doustnie, wywołuje stan delirium, z nieodłącznym poczuciem chaosu, halucynacjami i przywidzeniami

O skutkach czyli o przekleństwie

Warto rozważyć przesłanki jakie mają być przyczyną delegalizacji marihuany. O jej szkodliwym oddziaływaniu możemy się dowiedzieć z różnych źródeł — od kościelnego Licheńskiego Centrum Pomocy Rodzinie i Osobom Uzależnionym do Gazety Wyborczej. Posługuje się przede wszystkim poniższym arsenalem:

- Marihuana niszczy psychikę, wpływa destrukcyjnie na mózg, osłabia pamięć, prowadzi po dłuższym czasie do uzależnienia, wpływa na debilizm i w ogóle czyni całą moc negatywnych skutków
- tzw. teoria eskalacji, czyli zwiększa szansę na przejście do cięższych narkotyków
- tzw. teoria syndromu amotywacyjnego — odejście od 'normalnego' życia w społeczeństwie. Zanik zainteresowań, aktywności, oderwanie od życia, etc.
- demoralizuje, zwiększa przestępczość

Czas przyjrzeć się tym argumentom, w świetle badań.

Szkodliwość fizyczna

Marihuana nie powoduje fizycznego uzależnienia organizmu [11]. Nie ma głodu narkotycznego, ani wzrostu zapotrzebowania organizmu. Praktycznie nie można jej przedawkować. *"Konopie są jednym z najmniej toksycznych narkotyków znanych człowiekowi i nie ma dowodów, aby ktokolwiek zmarł w wyniku przedawkowania."* (Narkotyki — przewodnik) Przyjmowana jest do organizmu poprzez dym spalanej trawy. Tym samym powoduje w tym zakresie podobne skutki (zanieczyszcza płuca) jak palenie papierosów (zawiera m.in. substancje smoliste). Jednak jest ona mniej trująca niż takie używki jak alkohol czy nikotyna! *"W wyniku niedawno opublikowanego badania chronicznych palaczy konopi z Kostaryki pojawiła się niepokojąca sugestia, jakoby palacze konopi, również palący papierosy, mieli zdrowsze drogi oddechowe niż osoby, które paliły wyłącznie papierosy (jest to zgodne z tym, co stwierdzają czasami palacze konopi cierpiący na astmę; palenie konopi łagodzi ich ataki astmy). Wynik ten jest zaskakujący i należy do niego podchodzić z pewną ostrożnością"*

z powodu ograniczonego charakteru badań kostarykańskich, lecz autorzy sugerują, że palenie konopi może w pewnym stopniu chronić przed szkodliwym wpływem dymu tytoniowego." (Narkotyki — przewodnik)

Niemniej jednak pojawiają się 'naukowe ekspertyzy', w których dowodzi się szkodliwości marihuany. Oczywiście nie jest ona zupełnie nieszkodliwa. Jakaż substancja przez nas spożywana nie ma jakichś skutków 'ubocznych'. Wszystko jest nafaszerowane 'chemią' (biznes), syntetyzowane i w jakimś stopniu szkodliwe. Podaje się więc fakty, że marihuana wpływa na to czy owo, nie dodając jednak, że są to na ogół skutki nadmiernego spożycia narkotyku. Jak wiadomo to co w nadmiarze jest szkodliwe w umiarkowanych ilościach może mieć zgoła przeciwne działanie. Czyż sól nie poprawia smaku? Proszę jednak zjeść kilogram soli. Będzie jeszcze więcej pola do opisywania negatywnych skutków niż przy nadużyciu marihuany (dla porównania — marihuany nie da się praktycznie przedawkować). A jakież pole do porównań z alkoholem...

Co więcej, pojawiają się nawet głosy, że nie tylko ma ona pewne niekorzystne oddziaływanie na organizm, ale wręcz sieje "spustoszenie w komórkach mózgu" (tak — kościelny ośrodek z Lichenia). "W celu zrozumienia pochodzenia poglądu, że konopie powodują uszkodzenie mózgu, musimy przyjrzeć się mechanizmom kierującym pracą naukową. Choć badania naukowe są procedurą racjonalną, naukowcy pozostają równie ludzcy, omylni i nieracjonalni jak każdy z nas. Kiedy dążenia i emocje naukowca są dostatecznie silne, mogą one wpłynąć na jego pracę, prowadząc do pożądanego przez niego wniosków. W nazistowskich Niemczech istniał pęd do znajdowania 'naukowych dowodów' na genetyczną niższość Żydów. W stalinowskiej Rosji mieliśmy niesamowity przypadek T.D. Łysenki, którego całkiem bezpodstawną teorią dziedziczności na wiele dziesięcioleci zdominowała naukę rosyjską (...) To zjawisko, choć na mniejszą skalę, stale występuje w nauce i w ostatnich latach psychologowie zaczęli badać, w jaki sposób działa taki 'efekt eksperymentatora'. Istnieje pewna liczba naukowców o głęboko zakorzenionej potrzebie wykazania, że konopie są złym i niebezpiecznym środkiem odurzającym." (Narkotyki — przewodnik)


Szkodliwość psychologiczna

Wraz z dłuższym i częstym zażywaniem może wystąpić uzależnienie subiektywne (psychiczne) — czyli przyzwyczajenie i pożądanie przyjemnych doznań, jakie wywołuje palenie. Zależy to jednak od indywidualnej psychiki i od rozmiarów zażywania, od sytuacji osobistej i zawodowej. Podobnie jak z alkoholem — można używać regularnie racjonalizując ilość spożywania, chroniąc się przed możliwością nałogu. Czasami jednak sytuacja życiowa bądź słaba wola wpływa na przekroczenie umiarkowanych ilości, tworząc sytuację grożącą bezpośrednio uzależnieniem (w tym przypadku nie ma wprawdzie takiego nasilenia pozytywnych doznań, jednak jest zapomnienie i możliwość fizycznego uzależnienia)

Teoria syndromu amotywacyjnego. Mówi się ponadto o zerwaniu więzi z rzeczywistością, popadaniu w coraz częstsze stany upojenia narkotykowego, osłabienie chęci podejmowania wyzwań życiowych, trudność podejmowania decyzji, osłabienie aspiracji, ambicji, zainteresowań, etc. Opinia ta wywodzi się jeszcze z czasów **raportu Komisji ds. konopii indyjskich**, odnoszącego się do dziewiętnastowiecznych Indii. „Badania” przeprowadzone były w latach 1893-1894. Chodziło o to, czy konopie powodowały pomieszenie zmysłów. W artykule z „Indian Medical Gazette” jeden z najwybitniejszych ówczesnych ekspertów, lekarz wojskowy Crombie, określił konopie jako "rzeczywistą i bezpośrednią przyczynę... szaleństwa". Jednak gdy komisja ponownie przeanalizowała dowody, miały uzasadniać te wnioski, okazało się, że chwieją się one u podstaw: nie były to bowiem dane oparte na diagnozach medycznych, lecz wyłącznie uwagi wpisywane przez pracownika izby przyjęć i pochodziły zazwyczaj od policjantów czy osób sprowadzających pacjenta do szpitala. Sędzia śledczy wymagał podania konkretnej przyczyny choroby i standardową procedurą było wpisywanie "narkotyków z konopii indyjskich" jako przyczyny w przypadku, gdy wiadomo było, że dana osoba je stosuje. Komisja w podsumowaniu stwierdziła, że "może to się wydawać niepojęte, że dane oparte na tak kompletnie niewiarygodnych informacjach mogły być **co roku przedstawiane w raportach szpitalnych**". Opisani w nich ludzie wywodzili się głównie z marginesu społecznego, żyli niezdrowo, prawdopodobnie cierpieli z powodu niedożywienia, używali silnej marihuany w bardzo dużych dawkach przez długi czas. W raporcie tym pojawia się również informacja, że marihuany w nadmiarze używają częściej osoby "psychicznie nie zrównoważone", a tym samym to brak równowagi psychicznej był **przyczyną, a nie skutkiem** zażywania marihuany. **W zachodnich badaniach nie znaleziono dowodów na występowanie "zespołu amotywacyjnego"**. Badania prowadzone na Zachodzie wykazują, że częstotliwość występowania poważnych schorzeń psychicznych u umiarkowanych stałych palaczy nie jest większa niż w całej populacji.

„Przeprowadzone badania psychologiczne dały sprzeczne wyniki. Niektóre nie wykazały żadnych różnic pomiędzy palaczami i osobami nie palącymi; inne wykazały, że osoby stosujące konopie czasami gorzej radziły sobie w sytuacjach wymagających wysokiego poziomu energii i ambicji, lub przy wykonywaniu rutynowych i powtarzających się czynności. W artykule w "Journal of the American Medical Association" (1971) zakwestionowano istnienie jakiegokolwiek związku pomiędzy stosowaniem konopi a wynikami w nauce. Palacze konopi nie osiągnęli lepszych wyników niż osoby nie palące ich; ale nie osiągnęli również wyników gorszych. Było tak niezależnie od ilości stosowanego narkotyku. Co ciekawe, 18% nałogowych palaczy planowało pisać doktorat (11 % wśród osób nie palących). Jednak tam, gdzie pojawiają się różnice tego typu, najczęściej są one uzasadniane cechami psychicznymi osób biorących udział w badaniach, a nie bezpośrednim wpływem narkotyku. Pamiętaj się o tym, kiedy wyniki sugerują, że osoby stosujące narkotyki uczą się lepiej od osób go nie stosujących. Natomiast zapomina, gdy wyniki wskazują na jakieś dolegliwości psychiczne wśród osób go stosujących. W przypadku 'syndromu amotywacyjnego' istnieje wiele powodów, dla których dana osoba, która nie chce aktywnie angażować się, wybiera konopie a nie alkohol." (Narkotyki — przewodnik)

Teoria eskalacji. Kiedy zawodzi argument o szkodliwości samej marihuany, jej przeciwnicy wysuwają kolejny koronny argument — no dobrze, może i sama w sobie nie jest szkodliwa bezpośrednio, ale niechybnie wpływa na zwiększenie prawdopodobieństwa, że kolejnym krokiem będą cięższe narkotyki, bo "64 % narkomanów opiatowych zaczynało od trawki". Jest w tym tyle sensu co w twierdzeniu, że skoro każdy gwałcielem czy zboczeniec zaczynał od seksu, którym się jednak nie mógł nasycić dostatecznie, pragnąc czegoś więcej, tedy należy zakazać seksu (co zresztą funkcjonuje w pewnych ideologiach, by wspomnieć tylko nasze święte dziewictwo i nienawiść

kościelną do seksu, jako źródła przyjemności). Profesor Mikołaj Kozakiewicz  dodaje jeszcze: "Ta analogia jest tak samo prawdziwa jak stwierdzenie, że każdy, kto pije piwo, przechodzi potem do autovidolu. Ja sam nigdy w życiu nie paliłem marihuany, bo nie było mi to potrzebne. To wszystko kwestia uwarunkowań psychicznych. Może być tak, że ktoś jest słaby psychicznie i tylko zaczyna od marihuany. Może, w bardziej złożonej sytuacji życiowej, przejść na cięższe środki. Ale przyczyna nie tkwi w marihuanie, lecz w jego braku odporności i w jego sytuacji życiowej" [\[12\]](#)

Podkreśla się jednak, iż nielegalność marihuany może wpływać w niektórych przypadkach na motywację prób z innymi narkotykami — skoro jest ona nielegalna, a nie szkodzi mi, więc może warto spróbować czegoś mocniejszego. Gdyby jednak istniało wyraźniejsze rozgraniczenie między miękkimi i twardymi narkotykami, przejście od jednego rodzaju na inny stanowiłoby większą barierę psychologiczną. Tymczasem na fali zapału walki antynarkotykowej poddaje się czasami w wątpliwość sensowność podziału na narkotyki miękkie i twarde, przesądając — wszystkie jednakowo szkodliwe. Skoro jednak nie można zlikwidować problemu narkomanii, trzeba więc choć łagodzić jego skutki, ale poprzez racjonalne działania.

Tymczasem "dużo osób nadal wierzy w teorię eskalacji, ponieważ chcą oni, aby była prawdziwa" (Narkotyki — przewodnik). W sukurs przychodzi media. Np. Gazeta Wyborcza w artykule *Twarda marihuana* z dnia 10 VIII 1999 r. ogłosiła jedną z takich ekspertyz, która przesądza o słuszności wiary w syndrom amotywacyjny, spustoszenia w mózgu i całą gamę szkodliwego oddziaływania marihuany, poruszając się w dość gęstych oparach ...absurdu, piszą autorzy raportu (jakby na 'haju depresyjnym'): "Obraz palacza marihuany niewiele różni się od osoby uzależnionej od heroiny (...) Marihuana niewiele różni się z biologicznego punktu widzenia od narkotyków takich jak np. heroina" Wystarczy jeszcze zamieścić jakieś zdjęcie ćpuna marihuanowego we własnych wymiocinach, by ze społeczeństwem w ten sposób 'poinformowanym' można było doprowadzić do uchwalenia prohibicji absolutnej i moralnego potępienia. Tym bardziej, że wszystko znów można zahaczyć o ten wstrętny seks, tym razem jako młodzieżowe wyuzdanie i rozpusta (połączone na dodatek z AIDS — mieszanka wybuchowa): "Nie powoduje co prawda wzrostu agresji, jak to się dzieje w przypadku zażywania amfetaminy czy picia alkoholu — przynajmniej niechętnie - ale upośledza rozsądek i samokontrolę. Młodzież paląca marihuanę wcześniej rozpoczyna życie seksualne, ma licznych partnerów, uprawia seks bez zabezpieczenia, a to prowadzi do większej liczby niechcianych ciąży, chorób wenerycznych i AIDS.". [Zo. więcej](#) (<http://www.racjonalista.pl/index.php/s,38/t,8233>)

Podobna tematyka na: [Marihuana](#), [Marihuana 2](#), [Marihuana 3](#), [Marihuana w Wikipedii](#)

Zobacz także te strony:

Przypisy:

- [1] Niektórzy pobożni palacze mniemają, iż Bóg je stworzył w ostatnich dniach swej tygodniowej pracy, kiedy budował nasz świat.
- [2] Sekciarska grupa islamska siejąca postrach wśród rycerzy Chrystusa wyprawiających się na podbój tamtych ziemi
- [3] Zob. Asasyni, Lech Stępniewski, <http://www.czytanki.and.pl/asasyni.html>
- [4] Islamscy mistycy
- [5] Pisał o oddzielaniu 'żeńskich' i 'męskich' roślin, co wpływa na polepszanie 'parametrów' psychoaktywnych rośliny, ale nie ma dodatniego wpływu dla celów przemysłowych
- [6] Konopie (Cannabis) - jednoroczna, dwupienna roślina zielna pochodzenia azjatyckiego o małych wymaganiach glebowych i klimatycznych; występuje w różnych odmianach, m.in. konopie siewne (Cannabis sativa), konopie indyjskie (Cannabis indica). Z tych ostatnich przede wszystkim powstaje marihuana. Roślina ta może być wykorzystywana do wielu zastosowań. Z łodyg uzyskuje się włókno (produkowano z niego bardzo mocne liny odporne na gnicie i tkaniny stosowane w żaglowcach). Po oddzieleniu włókien konopnych z paździerzy wytwarza się dobrej jakości papier. Nasiona konopii (nie zawierają THC), owalne orzeszki (zawierają do 25% białka, ok. 30% tłuszczu), używane do wyrobu oleju konopnego, też jako pasza (jak odkrył niegdyś Janusz Weiss, można je kupić w Polsce całkiem legalnie, jako ...pokarm dla kanarków; hurtownia nasion do której dzwonił Weiss importuje cannais indica z Holandii, można sobie nabyć ów produkt, minimum: worek 50 kg). Z żywicy konopii powstaje podobna do marihuany odmiana narkotyku: haszysz, o zbliżonym działaniu, choć na ogół bywa nieco mocniejszy.
- [7] Spotkałem się też z taką reklamą: "Zielone mleko - to jest to! Przepis: 1 i 1/4 szklanki suchych słabych liści MJ; 1 i 1/2 litra mleka tłustego 3,5% tł.; 1 i 1/2 łyżki masła (dla łatwiejszego rozpuszczenia tłustego THC). Czas podgrzewania ok. 5 godz. - pod przykryciem. Nie dopuścić do wrzenia. Z czego wychodzi ok. 1 litr mlecznego zielonkawego napoju (smak całkiem znośny)"
- [8] Jego zawartość w marihuanie waha się od 1-4% (choć niektóre źródła mówią, że może to być nawet do 10%), a w haszyszu - 10-15%
- [9] W "Baśniach z tysiąca i jednej nocy" znajdujemy opowieść o nałogowym zjadaczu haszyszu. Na końcu bohater budzi się z narkotykowego snu bez odzienia, otoczony roześmianą gawiedzią, patrzącą na jego "sztywne stojące narzędzie".
- [10] Do klubu tego należeli m.in. Dumas, Balzac, Flaubert, Baudelaire i in. Zażywali ogromne w porównaniu z dzisiejszymi dawki haszyszu.
- [11] Choć oczywiście są głosy, że jednak tak - na poziomie 10%. Nawet jeśli przyjąć to za prawdę, wówczas należy dodać, że uzależnienie palących od papierosów wynosi 30%, zaś 15% pijących alkohol staje się alkoholikami
- [12] Legalne narkotyki, Gazeta Wyborcza, 13 XII 1993

Mariusz Agnosiewicz

Redaktor naczelny Racjonalisty, założyciel PSR, prezes Fundacji Wolnej Myśli. Autor książek [Kościół a faszyzm. Anatomia kolaboracji](#) (2009), [Heretyckie dziedzictwo Europy](#) (2011), [Kryminalne dzieje papieżstwa](#) (2011). Koordynator ceremonii humanistycznych.

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 27-06-2002 Ostatnia zmiana: 04-03-2012)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,666) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,666>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.
Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl